Nr. 23 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 24-go lutego 1934 r.

Nowy budżet państwowy

Praca sejmowa nad budżetem państwowym na rok 1934—35 została zakończona i obecnie w najbliższych dniach rozpoczną się nad nim narady w senacie, gdzie prawdopodobnie nie nastąpią żadne większe zmiany.

Ustalony w sejmie budżet państwowy wynosi we wydatkach 2 miljardy 184 miljony, w dochodach zaś 2 miljardy 136 miljonów, co czyni blisko 50 miljonów jawnego deficytu.

Mówimy „jawnego deficytu". gdyż deficyt jest o wiele większy, a mianowicie o sumę 175 miljonów, która figuruje w dochodach państwa jako reszta wewnętrznej pożyczki. zaciągniętej w roku poprzednim we wysokości 334 miljonów złotych.

Pieniądze, pochodzące z pożyczki, nie stanowią właściwie dochodu, gdyż pożyczkę trzeba oddać i to razem z procentami, a więc rzeczywisty brak w budżecie państwowym wynosić będzie w roku najbliższym 225 miljonów, jeżeli deficyt nie osiągnie znacznie wyższej sumy.

Jak z powyższego obliczenia wynika, rzeczywiste dochody skarbu państwa mają w roku najbliższym osięgnąć sumę miljard 960 miljonów, a więc znacznie więcej, niż w roku poprzednim.

Wprawdzie min. skarbu p. Zawadzki, minister przemysłu i handlu p. Zarzycki zapewniają nas, że kryzys już się skończył, że stosunki gospodarcze zaczynają się znacznie poprawiać, a p. minister twierdził nawet, że poprawa jest tak widoczna, jak słońce na niebie i tylko uparty obywatel nie chce jej zobaczyć. ale niestety my ludzie, przynależni do szarej masy, zamiast bebeckiego raju widzimy tylko dalsze zwalnianie robotników z warsztatów pracy, które w dalszym ciągu zamyka się, widzimy zupełną nędzę rzemieślników, widzimy zupełną niewypłacalność rolników, a w dodatku na horyzoncie gospodarczym zjawiła się nowa ciężka chmura we formie „scalenia ubezpieczeń", które obarczą społeczeństwo nową daniną w wysokości 100 miljonów złotych.

Oszczędzać, oszczędzać, przyciskać pasa, a zaoszczędzone pieniądze dać na pożyczkę państwową, która w roku najbliższym z pewnością będzie nie mniej potrzebną niż w roku zeszłym, są to hasła, które z pewnością przez cały rok będą głosić przedstawiciele rządu, p. Jędrzejewicz, Sławek, czy też Prystor, stosownie do tego, na kogo wypadnie obowiązek sprawowania belwederskiej warty.

Hasło to jednak nie znajdzie już dziś należytego oddźwięku, gdyż społeczeństwo przekonało się, że ci, którzy najgłośniej krzyczą o oszczędności, umieją krwawo zaoszczędzone grosze wydawać na kilkakrotne podwyższenie poborów dygnitarzy.

Trudności gospodarcze państwa, jak widzimy, rosną z roku na rok. Jak one zostaną rozwiązane, to trudno dzisiaj zgadnąć, rozwiązane jednak być muszą i zostaną rozwiązane z pewnością przez ludzi, którzy w ciężkiem dla państwa położeniu gospodarczem będą umieć ograniczyć swoje apetyty i zrezygnować z nadzwyczajnych podwyżek swoich poborów.



ZMARŁY TRAGICZNIE KRÓL BELGÓW ALBERT I.

Przed pogrzebem Króla Alberta

Uroczystości pogrzebowe, które będą miały miejsce we czwartek zostały już ustalone. Ciało króla wyniesione będzie o godz. 8 rano, poczem przed otwartą trumną przedefiluje w ciągu 2 godzin 18.000 byłych kombatantów. Następnie trumna zostanie przeniesiona do katedry. Za trumną postępować będą jedynie dwaj synowie króla Alberta, następca tronu włoskiego i naczelnicy państw obcych oraz ich reprezentanci. W katedrze na orszak żałobny oczekiwać będzie królowa i żona księcia Leopolda. Następnie orszak uda się do kościoła w Laeken, gdzie trumna ze zwłokami króla złożona będzie w podziemiach obok dwóch pierwszych królów belgijskich. Po drodze orszak żałobny zatrzyma się przed grobem Nieznanego Żołnierza. Przed złożeniem trumny na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się wielka defilada wojskowa.

Zjazd na pogrzeb króla Alberta jest bardzo liczny. Poza prezydentem Lebrun i księciem Walji, który reprezentuje króla Jerzego V. w pogrzebie biorą udział: król bułgarski Borys III i jego brat, książę Cyryl. Króla rumuńskiego reprezentuje książę Mikołaj. Pozatem przyjechała specjalna delegacja oficerów rumuńskich. Rząd czechosłowacki reprezentuje minister Benesz, Szwecję następca tronu książę Gustaw Adolf.

Na czele delegacji polskiej wyjechał na pogrzeb generał Konarzewski w charakterze ambasadora nadzwyczajnego.

Z Włoch przybył zięć zmarłego monarchy, następca tronu książę Humbert, wraz z delegacją armji włoskiej.

Wielka księżna luksemburka Charlotte z małżonkiem księciem Filipem de Bourbon, książę małżonek holenderski Henryk, następca tronu norweskiego Olaf, który jest szwagrem nowego króla, oraz kilku członków panującego domu duńskiego — przybyło również na pogrzeb.

Również zdetronizowane dynastje Burbonów, Habsburgów, Wittelsbachów i Braganza są reprezentowane na pogrzebie króla Alberta.

*

Z Paryża donoszą, iż do Brukseli przyjeżdża Ignacy Paderewski celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta.

Rząd francuski postanowił, że dzień pogrzebu króla Alberta będzie dniem żałoby narodowej. W Paryżu przedstawienia w teatrach będą w tym dniu zawieszone.

Posiedzenie Sejmu

Ustawy ratyfikacyjne — O poborze rekruta na rok 1934

Wtorkowe plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było przeważnie sprawozdaniu komisji spraw zagr. o rządowych projektach ustaw, dotyczących ratyfikacji szeregu układów i umów międzynarodowych.

Następnie Sejm przyjął dwie ustawy ratyfikacyjne w sprawie prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a Czechosłowacją oraz w sprawie przedłużenia tego porozumienia· ustawę o poborze rekruta na rok 1934; projekt ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domów w województwie poznańskiem; nowelę do ustawy o Funduszu Pracy w drugiem i trzeciem czytaniu. Na następnem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się w piątek o godz. 1? rano rozpatrywane będą dalsze ustawy ratyfikacyjne oraz szereg sprawozdań komisyjnych w sprawie projektów rządowych.

Nowy bunt na Kubie

Na Kubie powstał nowy ruch przeciwko rządowi. Ruch rozszerza się szybko i objął już dziś część armji. Władze policyjne wykryły nowy spisek: Mianowicie spisek przygotowywany był przez oficerów. 22 oficerów, podejrzanych o udział w konspiracji, wydalono z armji.

Masowy odpływ złota do Ameryki

Masowe transporty złota z Europy do Stanów Zjednoczonych nie ustają, a w ostatnich dniach znacznie się nawet powiększyły. Wedle pobieżnych obliczeń angielskich, w ostatnich trzech dniach wywieziono do Ameryki złota wartości przeszło 100 miljonów dolarów.

Jak donoszą z Waszyngtonu, amerykański urząd skarbowy posiada w chwili obecnej blisko 7 i pół miljarda dolarów w złocie, co równa się jednej trzeciej światowych zapasów złota.

Nowy alarm w Wiedniu

W niedzielę popołudniu doszło we Wiedniu w pobliżu Rheimannhof oraz w III-ciej dzielnicy do strzelaniny.

Ukryte na strychach domów grupy Schutzbundu rozpoczęły ostrzeliwanie oddziałów Heimwehry. Również w okolicy Margharetengürtel padły strzały. Ruch tramwajowy został natychmiast wstrzymany. Zaalarmowano silne odziały policji i żandarmerji, które zdołały zlikwidować zajścia.

Łamańce polityki rolnej

(Przemówienie p. posła Stanisława Mikołajczyka na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 lutego 1934 r.)

(Dokończenie.)

ZIEMIA DLA ZŁODZIEI I BOGACZY — LECZ NIE DLA TYCH KTÓRZY JEJ ŁAKNĄ

Jeżeli weźmiemy osadnictwo, to mogliby Panowie powiedzieć, że realizujecie Wasze hasła. Wszak. Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwaliła żądać, ażeby ziemia za zaległe podatki i długi państwowe była zabierana na rzecz Państwa i parcelowana. (Przerywania). Właśnie o tej ustawie chcę powiedzieć, — ta ustawa wyszła. Ale niech Panowie przypatrzą się tej ustawie. Tam już niema pierwszeństwa dla ochotnika wojska polskiego, tam już niema pierwszeństwa dla ucznia Szkoły Rolniczej, wykształconego, tam już niema pierwszeństwa dla drobnego adjacenta, przylegającego do tej ziemi, tam już niema pierwszeństwa dla robotnika rolnego. Tam jest pierwszeństwo dla tego, kto przyjdzie i zapłaci gotówką — to wtedy: bierz bracie ziemię. Nie pyta się, skąd wziął w dzisiejszych czasach pieniądze, czy ukradł jak Ruszczewski, czy zarobił gdzieś, jako dyrektor. Wszystko jedno — ziemia jest dla niego.

Ten problem niewątpliwie dzisiaj wypływa i musi doprowadzić do starcia między chłopem, który chce warsztatu rolnego, a żydem, który dziś za bezcen przychodzi na warsztat rolny, jako praktykant, a jutro za zbiorowe pieniądze wykupi ziemię i wydrze chłopu warsztat rolny przed nosem.

ULGI DLA OSADNICTWA TO JEDEN CIĄG FIKCJI

Najwięcej bodaj tej fikcji, tych pozorów Panowie stwarzają właśnie w dziedzinie osadnictwa. Panowie powiadają: Co chcecie, przecież dla osadnictwa są już ulgi. Tak jest, są ulgi dla osadnictwa z parcelacji państwowej, obniżka oprocentowania na 1 i pół do 3%. Tylko jest jedna rzecz, to jest to, że Panowie idziecie jeszcze zawsze w polityce Ministerstwa Rolnictwa po linji trzymania się sztucznie wysokich cen za ziemię i skutek jest taki, że instrukcja szacunkowa z 1928 r. pakuje dzisiaj szacunek przy orzeczeniu osadnikowi jeszcze niejednokrotnie po 1400 — 1500 złotych za ha ziemi, kiedy na rynku prywatnym z inwentarzem i budynkami można go kupić za niecały tysiąc złotych. — Wtedy ani obniżka oprocentowania, ani rozkład na raty — nic nie pomoże. Jeżeli mu się pakuje zbyt wysoką cenę, to nie jest on w stanie wytrzymać. Zamykacie mu drogę do ratunku, bo jeżeli chce się odwołać od orzeczenia Urzędu Ziemskiego, to płaci 40 zł. od jednego tysiąca spornej sumy, a drugie tyle adwokatowi, by się odwołać do Trybunału Administracyjnego.

PARCELACJA PRYWATNA.

Jeżeli weźmiemy parcelację prywatną, to ile o tej sprawie tu huku było w ostatniej sesji. Nareszcie pomożemy tym przez uchwalenie odpowiedniej ustawy, którzy z prywatnej parcelacji pokupowali ziemię i nie są w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań. Chwalili się Panowie, że ustawa weszła w życie. Panowie zapowiadali głośno, że obywatele będą mieli karencję dwuletnią, okres amortyzacyjny 20-letni, że będą mieć obniżkę oprocentowania. Tak, ale umieścili Panowie w tej ustawie zastrzeżenie, że to wszystko będzie stosowane tylko w tym wypadku, kiedy właściciel parcelujący tę ziemię nie chce dać przewłaszczenia. Każdy obszarnik da chętnie przewłaszczenie, tylko powie: Proszę pieniądze podług kontraktu.

„ZADOWOLENI" OSADNICY ZIEM ZACHODNICH.

Pan referent Funduszu Obrotowego stwierdził bowiem, że osadnicy ziem zachodnich po ostatnich zarządzeniach rządu, są bardzo zadowoleni. Tyko komu dzisiaj wierzyć z pośród Panów, czy p. referentowi, który nie był tam i nie widział, czy p. Błaszczykowi z B. B. W. R., który wydał odezwę, gdzie pisze w ten sposób: „Osadnicy w dalszym ciągu biedują jak czarne woły". A niech Panowie pozwolą jeszcze jedną małą tajemnicę uchylić: Był Wasz prorządowy Związek Włościański, ale ponieważ stawiał postulaty osadnicze tak, jak musi stawiać każdy, kto zna tamtejsze osadnictwo, więc ten związek został łaskawie rozwiązany, bo niewolno występować przeciw ogólnej polityce BBWR. Proszę Panów, krótko trzeba tu stwierdzić, że, jeżeli rozchodzi się o zagadnienie osadnictwa rentowego, to Panowie, obowiązując w dalszym ciągu każdego nabywcę do zapłacenia pełnej ceny kupna i równocześnie do płacenia renty, która dzisiaj nieraz więcej wynosi aniżeli 2 kwintale z hektara, — jeżeli każecie mu płacić poprostu drugi raz cenę kupna w formie wiecznej renty, to popieracie tych hitlerowców tam na Zachodzie, nasiąkniętych ideą nacjonalno-socjalistyczną, a którzy siedzą na osadach w Polsce. Nie wyjadą, bo któż z Polaków ich wykupi?

WYKOŃCZENIE SPOŁECZNYCH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Jeszcze kwestja organizacyj rolniczych. Jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Zwołano walny zjazd, na którym uchwalono votum nieufności zarządowi. Ale od czegoż jest nowa ustawa o stowarzyszeniach. Sąd uchylił uchwałę. Auta starościńskie idą w ruch. — Zwołano delegatów na nowy walny zjazd i uchwala się nowy statut. Celem tego zjazdu jest jedyna poprawka: „Towarzystwo zobowiązuje się do ścisłej współpracy z rządem". Ale dalszego nie dodano jeszcze: z polskim, bo mogą powstać wątpliwości, czy nie z rządem hitlerowskim, albo innym. I czy nie jest to stworzenie z organizacji rolniczej sekcji Bloku Bezpartyjnego? Ale gdzież się mają podziać członkowie, którzy nie mają zaufania do waszej ideologji? Jest to dowód, jak wypaczono idee zasadnicze społecznych organizacyj rolniczych.

ZADANIA ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Te społeczne organizacje rolnicze nie są po to, żeby walczyć z rządem, ale są po to, żeby szczerze, otwarcie i jasno stawiać to, co boli ten dół wobec tych, którzy z nim pertraktują. (Oklaski na ławach Str. Lud.).

Jeżeli chcecie, żeby organizacje rolnicze piały hymny pochwalne na waszą cześć, żeby były sekcją Bloku Bezpartyjnego, to bądźcie Panowie w takim razie pewni, że tego nie dokonacie, a postępując tak, życie społeczne spychacie wdół i zabijacie podstawę tego wszystkiego, co było dotychczas jako tako samodzielne. (Głos na ławach BB.: A gdzie Pan jest?). Jestem w Izbie Rolniczej. Na ten temat będzie mowa przy innym punkcie i w innem miejscu.

„SERDEL" i „FOTEL".

Ale przypatrzmy się, jak Panowie prowadzą reorganizację Izby Rolniczej. (Przerywanie na ławach BB.). Jeśli Panowie ciągną mnie za język, spytam się Panów, czy Panowie wiedzą, że z Izb Rolniczych zrobiło się „serdel"? — Wysokiego urzędnika Ministerstwa Rolnictwa mianuje się komisarzem; nie wyrzeka się on swojej pensji, bierze obok niej 50 zł. dziennie djet i koszty rozjazdów, razem 1.800 zł. miesięcznie, a jego najważniejsze zarządzenie przy zreorganizowaniu Izby polega na tem, iż wsadza swoją siostrę, urzędniczkę do tej Izby, w której był komisarzem, na posadę.

POLICYJNE USTAWY ROLNICZE.

Proszę Panów, jeśli chodzi o całe ustawodawstwo, którem w dziedzinie rolniczej Panowie obdarzyli społeczeństwo rolnicze, to nosi ono charakter ustaw policyjnych. Mówił tu p. referent budżetu o pośrednictwie, które zbyt drogo kosztuje. A jakaż byłaby prostsza droga, jak zorganizowanie zdrowej spółdzielczości rolniczej. Ale coście z niej zrobili? Co projektujecie z niej zrobić, oddając p. nadzór policyjny w nowej ustawie spółdzielczej? Czy to idzie po linji myśli referenta, który mówił o wyeliminowaniu drogiego pośrednika?

Zapowiedziano przymusową organizację zbytu. Pytam się, czem że jest dziś Związek Eksporterów, którego dyrektor bierze około 6.000 zł. miesięcznie? — to nie jest przymusowa organizacja zbytu. Nowa przymusowa organizacja zbytu, to znów „fotel" i „serdel" dla Was.

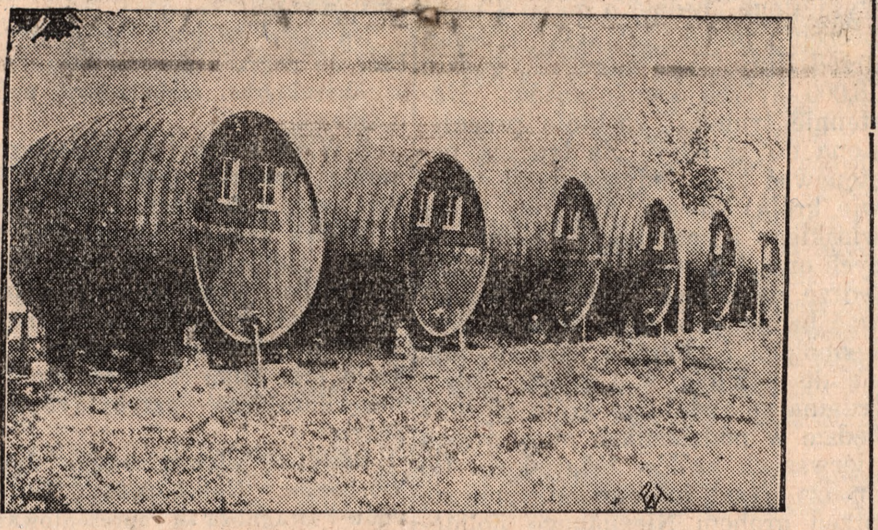
Jeżeli weźmiemy kwestję obrotu zwierzętami, jeżeli weźmiemy normalizację wozów, nadzór mleka, to wszystko staracie się rozstrzygnąć tylko w orbicie policyjnej. Postawiliście spółdzielczość pod nadzór policji, postawiliście koło chłopa policjanta, grozicie mu mandatami karnemi. Jeżeli stykacie się Panowie z tym dołem, jeżeli pracujecie społecznie, to musicie zrozumieć, że nie karami policyjnemi można wychować rolnika. Jeżeli Panowie w ten sposób będziecie rozwiązywać kwestję, to nie doprowadzicie do żadnego rezultatu.

BEZ USPOŁECZNIENIA CHŁOPA, BEZ ZWALCZENIA RZĄDÓW DYKTATURY — NIEMA WYJŚCIA Z KRYZYSU.

Standaryzacja produkcji, jakość produkcji, nastawienie produkcji — zależy od uspołecznienia chłopa, a nie od kar policyjnych i pałki. To są bardzo ważne zagadnienia. Tu się wiąże zagadnienie gospodarcze z zagadnieniem politycznem. Bez swobody obywatelskiej, bez praw dla chłopa, nie może być wyjścia z kryzysu. Panowie „zglajchszaltowaliście" samorządy, Izby Rolnicze, próbujcie zrobić to samo ze spółdzielniami, usiłujcie zrobić to samo w narzuconej Konstytucji, z reprezentacją szerokich warstw chłopskich, wykluczając ją od wpływu na losy i rządy państwa. Pozostawiacie im tylko nowoczesną pańszczyznę, ciężką pracę i obowiązek płacenia podatków (Oklaski na lewicy). Chłop na to może mieć tylko jedną odpowiedź: **„Niema wyjścia z kryzysu i polepszenia sytuacji gospodarczej w Polsce bez zwalczenia rządów dyktatury".** (Oklaski na lewicy).

*

ŚLADAMI DJOGENESA. . .



W mieście Vermillion w stanie Ohio bezrobotni urządzili sobie mieszkania w starych wielkich beczkach od wina. Każde z tych mieszkań zaopatrzone jest w światło elektryczne i w bieżącą wodę.

Deklaracja Klubu Ludowego

w sprawie budżetu państwa

W czasie trzeciego czytania budżetu skarbu państwa na rok 1934/35, poseł Nosek w imieniu Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego odczytał następującą deklarację:

Budżet uchwalany obecnie zawiera po stronie wydatków większą część usztywnionych pozycyj, które nie zostały zmniejszone, pomimo pogłębiającego się kryzysu i wzrastającej nędzy mas pracujących, zwłaszcza katastrofalnego wprost upadku drobnych rolników. Widzimy znowu ogromne sumy na fundusze dyspozycyjne, na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w którem na samą policję wydaje się blisko 100 miljonów złotych. Zresztą cały budżet jest wybitnie konsumcyjny, przeznaczony w lwiej części na pensje, tak intratnie przegrupowane na korzyść wyższej „elitarnej" biurokracji ostatniemi dekretami uposażeniowemi.

Na cele wytwórcze, na popieranie rolnictwa drobnego i podniesienie go z obecnego straszliwego upadku, na oświatę powszechną — umieszczone są sumy rażąco niskie w stosunku do potrzeb, a na budowę szkół na wsi nie widzimy znowu ani jednego grosza. Całkowite przekreślenie tej ostatniej potrzeby weszło już w stałą tradycję rządów „sanacyjnych".

Drobne rolnictwo znajduje się w stanie całkowitego upadku. W ubiegłych sesjach budżetowych rząd przychodził do Sejmu z projektami paru ustaw ulgowych dla rolników. Zwracaliśmy uwagę na połowiczność i niedostateczność środków proponowanych przez rząd, a uchwalonych potulnie przez większość sejmową. Obecnie okazuje się, że rolnicy drobni nie są w stanie płacić pierwszych rat, wyznaczonych przez Urzędy Rozjemcze, wobec czego całe sumy długów stają się natychmiast wymagalne. Państwowy Bank Rolny, Kasy Komunalne i Spółdzielcze, różne banki, które były wyłączone z pod działania ustaw ulgowych, natarczywie atakują wyciśniętych co do grosza drobnych rolników. A Skarb Państwowy i samorządy nie tylko nie obniżyły ciężarów podatkowych w stosunku do cen produktów rolnych, lecz ku zdumieniu wszystkich rolników, znacznie je podwyższyły — jak chociażby w roku ubiegłym przez uchwalenie nowego podatku majątkowego i ściąganie poprzedniej „daniny majątkowej", przez podwyższenie podatku gruntowego o 10% w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i t. d.

Stan taki powoduje, że stoimy znowu w przededniu rozpoczęcia fali masowych licytacyj gospodarstw chłopskich. W obecnej sesji budżetowej rząd nie przyszedł z projektami ustaw, któreby miały na celu zapobieżenie katastrofie. Natomiast wniesiona została ustawa o dalszem całkowitem zaprzestaniu wykonywania reformy rolnej, a na dowód, że rządy „sanacyjne" we właściwy sobie sposób pamiętają o wsi — ukazała się znów cała serja projektów drobniejszych ustaw o wybitnie policyjnem nastawieniu w stosunku do chłopów, jak: o „szkodnictwie rolnem i leśnem", o „normalizacji wozów", o oddanie w starościńsko - policyjną kuratelę straży pożarnych. W dziedzinie obniżenia cen artykułów przemysłowych, a w szczególności monopolowych, — nie widzimy realnych wysiłków.

To wszystko charakteryzuje wymownie stosunek obecnych rządów do najliczniejszej i najofiarniejszej warstwy chłopskiej w Polsce.

W dziedzinie ogólno - politycznej obecne rządy sfinalizowały ostatecznie pod względem formalnym „sprawę brzeską". Więzienia zapełnione są działaczami chłopskimi, osądzonymi przez specjalnie dobrane komplety sędziowskie.

W ostatnim czasie na znacznych połaciach Polski przeprowadzono tak zw. „wybory samorządowe". Na wsi przeprowadzenie tych wyborów było urągowiskiem jakiejkolwiek przyzwoitości.

Nie liczono się absolutnie z przepisami ustawy samorządowej, uchwalonej przez większość obecnego Sejmu, podeptano przepisy regulaminów, wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Deprawowanie charakterów, masowe kupowanie ludzi na stanowiska wójtów i sołtysów — stało się regułą postępowania przy tych swoistych wyborach, które niewątpliwie wieś bardzo długo będzie pamiętać, jako lekcję zabijania poczucia praworządności i sprawiedliwości, idącego od góry.

Ukoronowaniem sposobów wyborczych obecnego systemu rządzenia było interpretatorskie przemianowanie w Sejmie słynnych „tez konstytucyjnych" na Ustawę Konstytucyjną wbrew obowiązującej Konstytucji marcowej i wyraźnym postanowieniom regulaminu. Tak przemycona Konstytucja, odsuwająca w swoich postanowieniach masy chłopskie od wpływu na sprawy życia państwowego, nie przyniesie szczęścia ludowi i nie zapewni mocy Polsce.

Z powyższych względów nie będziemy głosować za budżetem dla obecnych rządów.

Zgon twórcy „Legjonu Puławskiego"

W Suchorzewie pod Pleszewem w woj. poznańskiem zmarł generał broni w stanie spoczynku Jan Rządkowski. Zmarły generał w roku 1914 po wybuchu wojny europejskiej był twórcą pierwszej wojskowej formacji polskiej po stronie państw ententy, tak zwanego „Legjonu Puławskiego". „Legjon Puławski" składający się początkowo z 1 bataljonu piechoty i 1 szwadronu ułanów z biegiem czasu przetworzył się w brygadę, dywizję, by posłużyć kadrą do zorganizowanego w 1917 roku pod wodzą gen. Dowbór-Muśnickiego I. Korpusu Polskiego. Zmarły generał był duszą wojska polskiego, tworzącego się po stronie Rosji.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej śp. gen. Rządkowski dowodził słynną z bohaterskich wyczynów dywizją Litewsko-Białoruską, i brał udział w bitwie pod Radzyminem w sierpniu 1920 r. W stan spoczynku przeniesiony został po maju 1926 r. Zmarł w 62 roku życia. — Cześć Jego pamięci!

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go lutego 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21,00	17,75—18,25	18.50—18.75	17,50—18,25
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13.75—14.00	14,00—14,75
Jęczmień	13,75—14,25	14,50—15,00	11,50—11,75	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15 50—16.00	15,50—16.50	—.— 16,50	14.80—16.00
Owies	11,00—11,50	11,75—12,00	10,00—10,25	11,75—12,25
Mąka pszen. 65%	30,00—34.00	26,75—29,00	30,00—31.00	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24 00	19,50—20,50	20.00—21.00	21.50—22.50
Otręby pszenne	10,75—11,25	11.00—11,50	8,75— 9,00	10.00—11.00
Otręby żytnie	8.50— 9.00	9,75—10 25	7,25— 7 50	9 75—10 25
Rzepak	46,00—49.00	44,00—45,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00 23 00	—,— —,—	15.00—17.00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	14.50—15,00	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	17,00—17,50	18.50—19,00	—,— —,—	19,00—20.00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,00— 5.25	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —,—	6,50— 7.00	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,71; Praga 26,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,14

Wartość dolara: 5,35. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Szajka lichwiarsk. żydów zrujnowała włościan z całego powiatu

W sądzie okr. we Lwowie rozpoczęła się w poniedziałek wielka rozprawa przeciw szajce lichwiarzy żydów, która grasowała w powiecie bobreckim.

Na ławie oskarżonych zasiadło 6 żydów, zaś obok nich 15 włościan. Wymienieni żydzi żerowali na pędzie włościan do nabywania ziemi z parcelacyj, nieposiadających jednak gotówki.

Pieniądze pożyczano wieśniakom na wygórowany procent, a w terminach płatności weksli występowano z całą bezwzględnością.

Były częste wypadki, że ziemia kupiona za pożyczone pieniądze przechodziła z rąk chłopskich za pół ceny na własność jednego z oskarżonych, który następnie ją z powrotem sprzedawał temu samemu wieśniakowi za pełną cenę.

Niesłychane te oszustwa trwały od 10 lat i ludność niemal całego powiatu została zrujnowana. W końcu dowiedział się o aferzystach prokurator i postawił ich przed sąd karny. Wieśniacy zasiadający na ławie oskarżonych obok wiejskich pijawek, stoją pod zarzutem oszustw skarbowych, popełnionych przy sposobności spisywania kontraktów przez zatajenie faktycznych sum.

Lody na rzekach ruszają

Panująca od dłuższego czasu na całym obszarze Polski łagodna temperatura, spowodowała ruszenie lodów na Wiśle i jej dopływach w woj. zachodnich. Natomiast na rzekach w województwach wschodnich, mimo odwilży, powłoka lodowa jeszcze nie kruszeje, wobec czego ruszenie lodów w tych okolicach kraju nastąpi później.

Ferje wiosenne w szkołach

Ferje wiosenne w szkołach trwać będą w tym roku z powodu przedłużenia ferji zimowych, tylko tydzień — od 28. marca do 3. kwietnia.

SILNE LOTNICTWO i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

Poskromiony Wiedeń

W wewnętrznych dzielnicach Wiednia życie płynie już normalnie. Na ulicy Okrężnej i równoległych tramwaje już kursują. Kursują również autobusy. Przeszkody druciane, które oddzielały miasto wewnętzrne od reszty dzielnic zostały usunięte. Tylko gmachy rządowe strzeżone są jeszcze uzbrojonemi oddziałami, a przed pałacem kanclerza zobaczyć można nawet oddział karabinów maszynowych, przygotowany do odparcia ewentualnego ataku.

Niszczenie majątku robotniczego

Na przedmieściach, zwłaszcza w okolicy setki nowoczesnych domów mieszkalnych, jakie wybudowała w ciągu czternastu lat wiedeńska socjalistyczna rada miejska dla 60.000 rodzin, panuje jeszcze cośkolwiek niespokojna atmosfera. Wszędzie spotkać można policjantów i heimwerzystów w pełnej zbroi; widać ich na ulicach, na schodach i w mieszkaniach. Tu są w poszukiwaniu broni. Rewizje przeprowadza się gruntownie. Poszczególne części umeblowania rozbija się, przeszukuje się szafy, łóżka, ba nawet wyrywa się podłogi; oczywiście wszystko, nieraz cały majątek rodziny ulega zniszczeniu. To dzieje się w czasie, kiedy żony z podniesionemi rękoma stają pod ścianą i przypatrują się plądrowaniu ich mienia. Nędza i rozpacz nie do opisania zapanowała w tych domach, które jeszcze przed tygodniem przedstawiały obraz dobrobytu społecznego.

Tragedje

Komunikaty policyjne oznajmiają, że w Wiedniu i na prowincji całe rodziny robotnicze popełniły samobójstwo. Mężowie i synowie tych rodzin znajdują się w więzieniach o ile nie w trupiarniach. W samym tylko Wiedniu jest około 3.000 politycznych więźniów, z tego 2.500 republikańskiego Schutzbundu a ich liczba wzrasta z godziny na godzinę. Ilu aresztowanych zostało na prowincji, dotychczas niewiadomo. Więzienia są przepełnione. Władze przeto wynajęły kilka opustoszałych objektów fabrycznych i magazynów, które zamieniły w więzienia. Wśród aresztowanych znajdują się również przywódcy czeskich socjalnych demokratów w Austrji, posłowie do sejmu krajowego i członkowie rady miejskiej Antoni Machat i Alojzy Vavrouszek. Narazie nie wiadomo o co zostali posądzeni i jaki los ich czeka. Wybitni przywódcy socjalno-demokratyczni uwięzieni są w więzieniach koszarowych Deutschmeistrów na Schottenring.

Wiedeń przybiera cesarski charakter

Zaledwie zamilkł warkot karabinów maszynowych i huk dział, a władze przystąpiły do zacierania wszelkich śladów przypominających rozwój Wiednia po 1919 roku. Wiedeńskie domy dnia po 1919 r. Wiedeńskie domy gminne w XII dzielnicy przemianowane Hof. Również inne domy i ulice zmieniają nazwy. Komisarz państwowy nakazał znowu używanie jednostronnego herbu domu szwajcarskiego dla miasta stołecznego Wiednia z podwójnym orłem, aby przypomnieć czasy z przed r. 1919. Wszystkie domy robotnicze i lokale związkowe spocjalnych demokratów zajęte zostały przez Heimwehrę. Wielka drukarnia Inwa, finansowane przez socjaldemokratyczny Arbeiterbank, już od poniedziałku zajęta jest przez Heimwehrę a trzy dzienniki, które w tej drukarni wychodziły, zostały zlikwidowane. Tak samo ma się rzecz z innemi socjaldemokratycznemi wydawnictwami, których pracownicy zostali wypędzeni lub aresztowani. Wiedeński związek fabrykantów wydał odezwę do swych członków, aby w swych fabrykach zwolnili z pracy robotników socjal-demokratycznych a przyjmowali członków Heimwehry. — Straż ogniowa została również zajęta przez Heimwehrę a dotychczasowy komendant wiedeńskich strażaków inż. Wagner jak również dyrektor Arbeiterbanku zostali aresztowani.

Po tych zarządzeniach, które miastu nadają charakter stanu oblężenia, nie panuje spokojna atmosfera. Po krwawych czterech dniach nie trudno to zrozumieć. Przyczynia się do tego jeszcze znaczny ruch wojskowych oddziałów, maszerujących ulicami lub wartujących w różnych punktach miasta. Oficerowie rezerwowi i żołnierze z wojny światowej są zjawiskiem przeważającem. Stara austro-węgierska armja obchodzi dziś święto swego wskrzeszenia moralnego i fizycznego.

KRWAWE WALKI W AUSTRJI.



U góry olbrzymi dom Karola Marksa, który podczas walk był twierdzą Schutzbundu, po zdobyciu go przez Heimwehrę. Monumentalny ten budynek uszkodzony jest silnie ogniem artyleryjskim. U dołu: ciężkie działo, skierowane na kompleks budynków, w których bronią się socjaliści.

Zbrojny opór przeciw sekwestratorowi

Do mieszkania gospodarza Ignacego Dzika zam. we wsi Rabce pow. wilejskiego, zgłosił się sekwestrator Urzędu Skarbowego w Wilejce, Jan Wojniewicz w asyście policjanta.

Zarówno żona Dzika, Katarzyna, jak i córka Ludwika, rzuciły się na sekwestratora, niedopuszczając do zabierania opisanych rzeczy. Katarzyna Dzikowa wyrwała policjantowi rewolwer z ręki i skierowała do sekwestratora. W czasie, gdy przybyli funkcjonarjusze usiłowali wyrwać broń z ręki podnieconej zajściem kobiety, padł strzał. Kula trafiła w podłogę.

Zajście to podajemy według prasy wileńskiej.

Rewizja konstytucji francuskiej

Grupa deputowanych z posłem Rene Lotym na czele zgłosiła wniosek o powołanie wielkiej komisji parlamentarnej, która w ciągu 3-ch miesięcy miałaby przedstawić Izbie projekt reform, zmierzających do reorganizacji państwa.

Komisja ta miałaby się zająć m. in. rozważaniem zagadnienia rewizji konstytucji, ordynacji wyborczej, metod pracy parlamentarnej, administracji itd.

Katastrofalna śnieżyca w Berlinie

We wtorek nad Berlinem i okolicą szalała śnieżyca, połączona z orkanem i błyskawicami. Śnieżyca wyrządziła wielkie szkody w różnych punktach miasta. W dzielnicy zachodniej w pobliżu dworca wichura zawaliła ścianę domu, w którym mieszczą się biura niemiecko - sowieckiego towarzystwa sprzedaży olejów skalnych. Katastrofa nastąpiła na krótko przed otwarciem biur, dzięki czemu nie było ofiar w ludziach

Sąd apelacyjny złagodził wyrok

w procesie o zajścia łapanowsk.

W poniedziałek zakończyła się przed krakowskim sądem apelacyjnym rozprawa apelacyjna o zajścia łapanowskie. Trybunał przesłuchał dodatkowo kilkunastu świadków, poczem nastąpiły wywody stron.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok łagodzący wielce wyrok I. instancji. I tak zatwierdzono kary: — Franciszkowi Stochlowi (15 miesięcy), Franciszkowi Zacharjaszowi (7 miesięcy), Marji Hejmowej (6 miesięcy) i Stefanji Satołowej (6 miesięcy więzienia).

Części oekarżonych zmieniono kwalifikację czynu przestępczego z dotychczasowej zbrodni gwałtu publicznego na występek zbiegowiska. W ten sposób kwalifikacje czynu zmieniono Feliksowi Smotrowi, skazanemu wyrokiem I. instancji na rok więzienia, a karę zmniejszono do 6 miesięcy, umarzając jej wykonanie na podstawie amnestji. Tak samo zmieniono kwalifikację przestępstwa Annie Babral, zniżając równocześnie karę z 10 na 6 miesięcy więzienia darowanych na mocy amnestji. Zmieniono również kwalifikację czynu Jakóbowi Hejnie, zatwierdzając równocześnie poprzednią karę 6 miesięcy więzienia.

Ponadto zniżono kary Antoniemu Dziubkowi z jednego roku na 8 miesięcy więzienia, darowując połowę kary na mocy amnestji i Andrzejowi Kubowiczowi z 7 miesięcy więzienia na 6 — również darowując wykonanie kary.

Wkońcu wyrokiem swym sąd apelacyjny przywrócił wszystkim oskarżonym prawa obywatelskie i honorowe odebrane przez sąd I. instancji na przeciąg lat 5-ciu.

UŚWIADOMIONY OBYWAELU!

Szerz wśród swego otoczenia zamiłowanie do towarów polskich, omijaj sprzedawców, którzy usiłują sprzedawać towar zagraniczny!

Wiadomości bieżące

Sobota, 24-go lutego 1933 r.
Sobota: Macieja. Wschód słońca 6,40; zach. 5,15. Wsch. księż. 11,14; z. 4,34.
Niedziela: Zygfryda. Wschód. sł 6,38. zach. 5, 17 Wsch. księż. 11,53; z. 5,07.
Poniedziałek: Aleksandra. W. sł, 6,36; zach. 5,19. Wsch. księż. 14,04; z. 5,32.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

* DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

BUNT W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM.

W zakładzie wychowawczo-poprawczym powiatowym w Wieluniu doszło do buntu. Wychowankowie zakładu zdemolowali urządzenie zakładu i wybili szyby w oknach. Na miejsce przybył oddział policji, który bunt stłumił i osadził prowodyrów w areszcie.

Powodem buntu jest podobno przeniesienie dotychczasowego dyrektora tego zakładu do Lublińca na stanowisko naczelnika więzienia.

GOSPODARZ BANDYTA.

Wieś Mońce w woj. łódzkiem była terenem zuchwałego napadu bandyckiego.

Do zagrody Józefa Kulawiaka wtargnęło trzech osobników, którzy owinąwszy Kulawiakowej głowę pierzyną, bili ją, domagając się wydania pieniędzy. Kobieta wskazała miejsce, gdzie ukryte były 200 zł., które bandyci zrabowali i zbiegli.

Zaalarmowana policja zarządziła pościg, uwieńczony pomyślnym rezultatem. Ujęto bowiem trzech sprawców napadu, którymi okazali się: Józef Świtała, sąsiad napadniętego właściciela 7-morgowego gospodarstwa, Wal. Kocabka i Michał Szymczak.

Bandytów osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

PROCES ŻYDÓW FAŁSZERZY.

Przed sądem okręgowym w Kielcach rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 żydom kieleckim, z Putmanem, Lewensztajnem i synem rabina Goldberga na czele, oskarżonym o fałszowanie monet 10-złotowych.

Żydzi ci założyli i prowadzili w jednym z domów przy ul. Bodzentyńskiej nowocześnie urządzoną fabrykę fałszywych monet, która funkcjonowała czas dłuższy i którą wykryto dopiero dzięki przypadkowi.

Proces, który zapowiada się bardzo ciekawie, potrwa zapewne parę dni.

WIELKIE NADUŻYCIA W ZBROJOWNI.

Przed dość dawnym czasem w zbrojowni przy cytadeli warszawskiej wykryto wielkie nadużycia. Obecnie śledztwo w sprawie tych nadużyć zostało zakończone.

Nadużycia te sięgają sumy pół miljona złotych, a do odpowiedzialności pociągnięto dwóch urzędników: Heinricha i Liberadzkiego.

Swego czasu po ujawnieniu nadużyć Heinrich zniknął. Policja otrzymała wówczas informacje, że Heinrich wyjechał do Ameryki Południowej, wobec tego rozesłano w tym kierunku listy gończe.

Niedawno Heinrich wrócił do Warszawy i osadzony został w więzieniu. Okazało się jednak, że przez cały czas ukrywał się w Gdańsku i stworzył pozory wyjazdu za ocean.

HURAGAN PRZEWRÓCIŁ DWORSKĄ OBORĘ.

W czasie huraganu, który przeszedł nad powiatem lipnowskim w nocy z 8 na 9 lutego br., w majątku Józefowo wichura przewróciła wielką murowaną oborę, w której znajdowały się krowy, konie i nierogacizna dworska jakoteż i służby folwarcznej. Na podniesiony alarm przybyła z sąsiedniej wsi Czarne straż pożarna, która przystąpiła do akcji ratunkowej. Po mozolnej pracy udało się uratować cześć inwentarza, a mianowicie 7 koni, kilka krów, oraz większość nierogacizny. Reszta inwentarza uległa uduszeniu wzgl. trzeba było dobić. A. Byl.

Małopolska.

SAMOSAD NAD ZŁODZIEJEM.

Do stodoły gospodarza Rosyckiego w Budzimierzu k. Jaworowa w woj. lwowskiem, zakradł się w nocy złodziej, jak się później okazało, Dmytro Girta. Gospodarz Rosycki zbudzony ze snu szczekaniem psa wyszedł do stodoły i schwytał złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. Począł go nawet wiązać, lecz złodziej wydarł się i począł bić Rosyckiego.

Na odgłos razów i krzyków przybiegli z pomocą matka Rosyckiego i 9-cio letni jego syn. Rosycki uwolniony z opresji pobił złodzieja do nieprzytomności. Girta przewieziony do szpitala w Lubaczowie, zmarł następnego dnia.

Rosyckiego aresztowano.

WYKRYCIE „MENNICY".

Policja ze Stanisławowa wykryła w mieszkaniu niej. Dmytra Hołuszczaka w Dołżcach koło Kałusza tajną mennicę. W czasie rewizji znaleziono komplet narzędzi do wyrobu fałszywych monet oraz ogromną ilość wyprodukowanych, a tem samem gotowych do puszczenia w obieg falsyfikatów, w tem 39 10-złotówek, 138 2-złotówek, 106 1-złotowek, a także znaczną ilość monet niewykończonych. Falsyfikaty znaleziono u Hołuszczaka są uderzająco podobne do prawdziwych, a jedynie dźwięk i waga wskazują na to, że są to falsyfikaty.

Hołuszczaka aresztowano, a urządzenie jego fabryczki wraz z falsyfikatami skonfiskowano.

Dochodzenia w toku.

POGROM TAJNYCH GORZELNI.

Przed niedawnym czasem policja śledcza z Krakowa przeprowadziła akcję zwalczania tajnego gorzelnictwa w powiatach woj. krakowskiego.

W wyniku przeprowadzonej akcji, szczególnie na terenach powiatów bialskiego, limanowskiego, mieleckiego i nowosądeckiego ujawniono 14 kompletnych tajnych gorzelni, posługujących się prymitywnemi aparatami (kotły, chłodnice, rury, beczki) do pędzenia samogonki.

Skonfiskowano 1270 litrów przygotowanego już zacieru, 73 litry gotowej samogonki we flaszkach oraz większą ilość kiełkującego zboża, przygotowanego do wyrobu samogonki.

Przeciwko 39 osobom skierowano doniesienie karne do władz skarbowych. Z pośród zakwestjonowanych aparatów na szczególną uwagę zasługuje aparat miedziany, wykonany dość precyzyjnie a znaleziony u rolnika Józefa Wawoka. Wawok, 67-letni starzec, zajmował się wytwarzaniem samogonki od roku 1929, a przepis na jej sporządzanie został przywieziony jeszcze z „suchej" Ameryki.

Kresy Wschodnie.

PORZUCAJĄ PRAWOSŁAWIE.

Na terenie powiatów równieńskiego i kostopolskiego w ostatnich dniach około 200 prawosławnych przystąpiło do sekty ewangelicznych chrześcijan.

Odpowiedzi Redakcji.

= WP. Krzyżanowski Michał, Parchowa. Abonament ma WPan opłacony do 1. 6. 34 r.

= WP. Chorzępa Wład., Turza 1. Abonament opłacony do 1. I. 34 r.

= WP. Choluj Ignacy, Pająków. Abonament opłacony do 1. V. 34 r.

= WP. Kuźnik J., Ferme de Cravançou — Francja. Abonament ma WPan opłacony do 1. 7. 34 r.

Konfiskata ulotki

Do poprzedniego tj. 22 nr. naszej gazety dołączyliśmy list do czytelników „Gazety Grudziądzkiej", który został skonfiskowany. Ponieważ z zatrzymanego na poczcie całego nakładu „Gazety Grudz." trzeba było wyjmować skonfiskowany list, przeto niektórzy czytelnicy ten numer Gazety otrzymają z opóźnieniem.

Z życia organizacyjnego

BACZNOŚĆ POWIAT PIŃCZÓW.

Dnia 25 lutego w Chrobrzu o godz. 11 rano w mieszkaniu p. Piotra Gila odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. Obecność wszystkich obowiązkowa ze względu na wagę omawianych spraw.

Jan Wojatsik,
prezes, poseł na Sejm.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZW. ZAWODOWEGO ROLNIKÓW WE WŁOCŁAWKU.

Od 1 lutego Sekretarjat Zarządu Związku Zawodowego Rolników Oddział we Włocławku przy ul. Długiej 13—15, czynny jest we wtorki, środy, czwartki i piątki, występując w imieniu członków Związku za pośrednictwem Zarządu Głównego tegoż Związku (Warszawa, Hortensji 7 m. 25) z wstawiennictwem do wszystkich centralnych i podwładnych im urzędów powiatowych i prywatnych w sprawach, dotyczących drobnych rolników.

BACZNOŚĆ WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE!

Dnia 10 i 11 marca odbędzie się w Lublinie dwudniowy kurs polityczno-społeczny, na którym będą wykładać najwybitniejsi działacze S. L. z całej Polski. Ze względu na wagę poruszanych na kursie kwestyj, obecność działaczy z terenu całego województwa jest konieczna. Zbiórka w lokalu Sekretarjatu Wojew. w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 70 m. 3.

Prezes Czernicki T. — Poseł.
Sekretarz Pac K. — Poseł.

POTY OCZYSZCZAJĄ ORGANIZM.

Już za czasów pradziadów naszych wiedziano, że silne pocenie się jest wypróbowanym środkiem na wydalenie jadów powodujących choroby z ciała ludzkiego. Posługiwano się wówczas domowemi środkami w postaci skomplikowanych okładów, gorących naparów z ziółek oraz ciepłą pierzyną. Reumatyzmy, bóle głowy, choroby z przeziębienia, które dawały się we znaki już dawniejszym pokoleniom, pozostały do dziś dnia te same, zmienił się tylko sposób leczenia tych dolegliwości. Jest on obecnie znacznie uproszczony. 1—2 tabletek aspiryny np. wystarcza, aby zapobiec chorobie z przeziębienia. Aspiryna wywołuje silne poty, rozpuszcza nagromadzone w ustroju kryształki kwasu moczowego i inne jady zatruwające organizm. Aspiryny wobec tego nie powinno zabraknąć w żadnym domu.

Ukradł konia, wóz, żonę i dziecko
wędrownego muzykanta

Niecodzienny wypadek kradzieży notuje kaliska kronika policyjna. Oto wędrowny muzykant, niejaki Jan Kolczakowski, zamieszkały we wsi Łąki Pyzderskie, pow. konińskiego, doniósł policji, że Władysław Tutaj, znajomy z nazwiska Kolczakowskiemu, ukradł mu konie z wozem i uprowadził razem żonę wraz z dzieckiem.

Tutaj udał się prawdopodobnie w kierunku Częstochowy.

Policja zajęła się odszukaniem złodzieja i uprowadzonych.

Sąd doraźny w Kaliszu

Jak już poprzednio donosiliśmy, w osadzie Działoszyn pow. kaliskiego dokonano w ubiegłym tygodniu napadu rabunkowego na sklep Fajgi Aleksandrowicz, przyczem bandyta zabił córkę Aleksandrowiczowej, 35-letnią Gołdę.

W śledztwie policyjnem ustalono, że bandyta posługiwał się żargonem, choć na żyda nie wyglądał. Ten szczegół ułatwił przychwycenie bandyty, zwłaszcza, iż ustalono, że w Działoszynie mieszka 35-letni Józef Jędrysiak, biegle władający żargonem. Jędrysiaka aresztowano i w czasie przeprowadzonej konfrontacji Aleksandrowiczowa i druga i jej córka poznały w Jędrysiaku bandytę.

Jędrysiak, którego osadzono w więzieniu, przyznał się do swego czynu, za który odpowiadać będzie prawdopodobnie przed sądem doraźnym w Kaliszu.

Pies wściekły pokąsał ludzi w kościele

W ubiegłą niedzielę wałęsający się pies w Pawłowie powiatu katowickiego wpadł do tamtejszego kościoła w czasie odbywającego się nabożeństwa i pokąsał kilka osób, oraz porozdzierał ubrania. Ponieważ pies był silnie podejrzany o wściekliznę, gdyż w drodze do Kończyc, skąd pochodzi, pokąsał również kilka osób, zastrzelono go.

O wypadku powiadomiono miejscowego lekarza weterynarji oraz władze celem ustalenia, czy istotnie pies był wściekły. Właściciela psa dotychczas nie odnaleziono.

MŁODZIEŻY!

swem postępowaniem przypominaj starszym, że ls bezrobotnych nie jest tobie obcy. Kupuj i zachęcaj innych do towarów rodzimych.

Potęga ciemnoty

Z Żywca donoszą: O potędze zabobonu, tkwiącej po dzień dzisiejszy w niektórych sferach ludowych świadczy następujące zdarzenie, jakie miało miejsce przed niedawnym czasem.

Niejaki Wojciech Zaremba, starzec 74-letni z Przyborowa, pow. żywieckiego przyjeżdżał w ciągu kilku miesięcy w odwiedziny do swych znajomych Jana i Joanny Cholewów i począł w nich wmawiać, że posiada uszczęśliwiające zdolności czarodziejskie. Zdolności te, jego zdaniem, polegają na tem, że potrafi on przy pomocy, specjalnie przez siebie skonstruowanych instrumentów odpędzić od ludzi czary, które to przynoszą szkody. Cholewowie biadali właśnie wówczas nad utratą krowy, która im w tajemniczy sposób zaginęła, a wedle twierdzeń Zaremby, szkodę tę wywołały czary, którym on jest w stanie skutecznie zapobiegać i tymto sposobem potrafi uszczęśliwić ród ludzki...

Cholewowie tak się tą „nauką" Zaremby przejęli, że poczęli niebawem stronie od ludzi, z nikim nie rozmawiali, zamykali szczelnie swój dom, a sam Jan Cholewa przestał nawet chodzić do pracy, wierząc, że czary Zaremby muszą się spełnić i zacznie mu się dobrze powodzić i bez pracy... A ponieważ Zaremba stosował zasadę, że za każdą naukę trzeba płacić, pobierał od Cholewów rozmaite kwoty pieniężne i wiktuały.

Gdy te ciągłe odwiedziny starca w domu Cholewów i ich niesamowity tryb życia wydały się podejrzanymi jednemu ze sąsiadów, ten zwrócił się do policji, by sprawę tę zbadałać.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Cholewów, „czarodziej" Zaremba klęczał na środku pokoju i trzymał w ręku jakąś szklaną zabawkę i pudełko... papierosowe. Pudełko to na jego skinienie wydawało głos podobny do głosu płaczącego dziecka, przyczem sam Zaremba udawał modlącego się a przy nim w skupieniu nabożnem siedzieli Cholewowie, których właśnie w tym momencie miał Zaremba „odczarować", aby nigdy nie chorowali.

Efekt był taki, że „czarodziejowi" Zarembie skonfiskowano „czarodziejskie" narzędzia w postaci pewnej ilości wyschniętych ziół, figurki św. Antoniego ukrytej we futerale, szklanej zabawki, oraz „płaczącego" pudełka papierosowego, a ponieważ sprawa sama miała posmak najzwyklejszego oszustwa, przeto skierowano ją do prokuratury.

Kto miał szczęście?

3-ci dzień — główniejsze wygrane.

2.000 zł na nr. 31300.

1.000 zł na n-ry: 48846 108275 141210.

500 zł na nr. 9087 135585 151077 152200.

400 zł na n-ry: 45933 56750 79516 106092 108160.

200 zł na n-ry: 8046 23393 36213 57062 91783 92452 103875 104830 145125 149250 153254.

150 zł na n-ry: 2060 3818 5154 21974 26375 27497 29259 31622 34846 40628 42573 44400 46467 52326 54891 72407 73749 94757 94894 97833 101327 103897 106622 114554 118997 130964 132010 139519 148107 150253 165249.

10.000 zł na nr. 58523.

2.000 zł na nr. 140250.

1.000 zł na n-ry: 102696 153988.

500 zł na n-ry: 82984 151806.

400 zł na n-ry: 35105 68117 84770 113592 123910 163489.

200 zł na nry: 7100 49007 52216 64506 64932 65911 76021 77127 88495 90541 109260 110140 131162 136864.

150 zł na n-ry: 4663 4825 6027 11159 14241 17255 17498 33249 37733 40915 46703 55255 60305 67750 76936 78122 78345 78500 89559 91680 97328 100800 102950 105239 108182 108649 109415 110042 110554 112406 138671 146298 146830 147050 150516 159224 161879 164531 168932.

4-ty dzień ciągnienia.

100.000 zł nr.: 91353.

5.000 zł nr.: 63225.

2.000 zł nr.: 19842 42240 107450 168557

1.000 zł nr.: 42341.

500 zł nr.: 63919 75459 117219 119781

400 zł nr.: 20330 87366 159682.

200 zł nr.: 15033 23925 40943 42823 47105 47853 55933 66126 67551 70439 79441 105644 108838 117030 142621 165205 168556.

150 zł nr.: 4456 6960 8834 12745 15383 15640 20489 27811 48132 63165 69836 76800 85827 91780 92646 106114 113780 119332 125975 132781 143857 148854 164153 167222 169965.

15.000 zł nr.: 115009.

10.000 zł nr.: 78548.

2.000 zł nr.: 31979.

1.000 zł nr.: 818 70050 109609 116591 169909.

500 zł nr.: 33866 166160.

400 zł nr.: 6220 38505 41375 64907 78901 101809.

200 zł nr.: 48257 49378 66702 70168 88366 93202 100212 111559 115927 129717 159721 168051.

150 zł nr.: 5575 18124 43601 54388 57667 74829 74570 84468 95611 126636 132779 143476 143462 149674.

500 zł (wygrane pocieszenia) nr.: 3260 6548 12030 14050 15030 16273 21163 22275 22478 22740 23467 23971 24093 27034 28812 31036 33748 33791 34953 35860 36408 38007 40278 40626 42311 43121 44672 45055 46222 50349 53464 55092 57235 60936 63704 65257 69638 70050 74910 77391 85897 93086 93631 95298 97258 98773 100597 101630 103263 105988 106821 107509 107648 109522 110244 111793 112909 113269 113836 117795 119304 119502 122701 122961 123085 124409 127228 133661 136840 138784 139152 139721 143477 148148 148221 148418 150785 151098 156053 163541 163877.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 25. 2.: 9.00 Audycja poranna; 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa z kazaniem pt. „Opuszczenie Chrystusowe"; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. W przerwie: feljeton pt. „2.000 lat muzyki"; 14,00 „Działacz społeczny na wsi"; 14,20 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14,35 „Coś dla każdego" (płyty); 15,00 „Zbyt inwentarza rzeźnego w świetle nowej ustawy"; 15,20 Koncert; 16,00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Kiedy Zygmunt zabrzmiał z wieży"; 16,30 „Kwadrans słynnych artystów" — skrzypce; 16,45 „Dobry Farosz" — fragment z powieści; 17,00 Pogadanka pt. „Całoroczny plan pracy gospodyni wiejskiej"; 17,15 „Co tańczy i śpiewa wieś podwileńska"; 18,00 Słuchowisko pt. „Stefek"; 18,40 Melodje z opt. „Dziewczę z ekranu"; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie"; 19,50 „Myśli wybrane"; 19,52 Koncert muzyki lekkiej; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Perły Adrjatyku" — feljeton; 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22,15 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 26. 2.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Sławne zespoły jazzowe; 15.55 Muzyka salonowa; 16,20 Pieśni; 17,15 Recital fortepianowy; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 18,00 Odczyt; 18,20 Muzyka lekka; 19.47 Dziennik Wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20,02 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 21,15 Feljeton pt. „Ogrody za szybą"; 21.30 Muzyka lekka; 22,00 Coś ciekawego — płyty; 22,20 Muzyka taneczna.

SKŁADKI, JAKIE WPŁYNĘŁY DO NACZ. SEKRET. STRON. LUD.

Koło S. L. w Sobieniach Biskupich (pow. Garwolin) zł 5,—; Demczuk Jan, lok. Bereza (pow. Radzyń) zł 6,50; zebrane przez Zarząd Powiatowy i Koło Sielc — kolonję (pow. Maków Mazowiecki) zł 5,50; Sitko Andrzej, Szarkówka (pow. Miechów) zł 7,20; Ściążko Józef, wieś Rodaki (pow. Olkusz) zł 6,43; Pałatyński — zebrane na weselu u prezesa powiatowego S. L. p. Syski (pow. Kutno) zł 5,50; Koło S. L. w Długowoli (pow. Grójec) zł 8,—; Ks. Machnikowski — Tomaszów Mazowiecki zł 25,—; Koło S. L. w Miłocinie (pow. Lublin) zł 4,35; Koło S. L. w Witkowicach (pow. Brzeziny) zł 8,50; Dobosz Józef — Borysław zł 2,—.

Wiadomości gospodarcze

Bydło i mięso

z dnia 21-go lutego 1934 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	—	62—68
Woły mięsiste	—	56—60
Stadniki wytucz.	—	60—64
Stadniki mięsiste	—	52—58
Stadniki mierne	—	38—42
Krowy wytucz	—	62—66
Krowy mięsiste	—	48—56
Krowy mierne	—	26—32
Jałówki wytucz.	—	62—68
Cielęta mięsiste	80—85	60—66
Swinie:		
ponad 150 kg.	105—110	—
130—150 kg.	95—100	80—84
110—130 kg.	85—90	76—78
80—100 kg.	—	72—74

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	27,15
100 franków francuskich	zł	34.95
100 franków szwajcarsk.	zł	171.39
100 franków belgijskich	zł	123.80
100 koron czeskich	zł	21.99
100 guldenów gdańskich	zł	172.85
100 marek niemieckich	zł	210.60

HUMOR ZAGRANICZNY



Dozorca: — Dlaczego nosicie tylko po jednej belce, podczas gdy inni noszą zawsze po dwie?

— Bo inni są za leniwi, by iść dwa razy, więc biorą odrazu po dwie belki.

(„Passing Shaw")

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. —Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski Grudziadz. ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.